

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

9 listopada 2021 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu, Wydział II Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Tomasz Józkowiak

po rozpoznaniu 9 listopada 2021 r., w Poznaniu

na posiedzeniu niejawnym

spraw z powództw M. J. (1)

przeciwko M. J. (2)

o zapłatę

na skutek apelacji powoda i pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w Poznaniu z 24 września 2020 r.

sygn. akt VII C 611/19:

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach III.1 i III.2 w ten sposób, że:

1) zasądza od pozwanego na rzecz powoda 18 071,48 zł (osiemnaście tysięcy siedemdziesiąt jeden złotych i czterdzieści osiem groszy) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie:

a) od 2207,88 zł od 15 września 2018 r. do dnia zapłaty,

b) od 4415,76 zł od 28 września 2019 r. do dnia zapłaty,

c) od 367,98 zł od 8 listopada 2019 r. do dnia zapłaty,

d) od 2553,52 zł od 6 lipca 2020 r. do dnia zapłaty,

e) od 8526,34 zł od 18 grudnia 2020 r. do dnia zapłaty;

2) oddala powództwo w pozostałej części;

II. oddala apelację powoda w pozostałej części,

III. oddala apelację pozwanego w pozostałej części,

IV. zasądza od pozwanego na rzecz powoda 1400 zł (tysiąc czterysta złotych) z tytułu zwrotu kosztów procesu w instancji odwoławczej w związku z apelacją powoda,

V. zasądza od pozwanego na rzecz powoda 1800 zł (tysiąc osiemset złotych) z tytułu zwrotu kosztów procesu w instancji odwoławczej w związku z apelacją pozwanego.

/-/ Tomasz Józkowiak

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 24 września 2020 r. (sygn. akt VII C 611/19), Sąd Rejonowy Poznań-Stare Miasto w Poznaniu, po rozpoznaniu spraw z powództwa M. J. (1) przeciwko M. J. (2):

I. o zapłatę 1443,94 zł (sprawa zakreślona pod sygn. akt I C 2795/18):

- 1) zasądził od pozwanego na rzecz powoda 1443,94 zł z odsetkami ustawowymi od 15 września 2018 r. do dnia zapłaty,
- 2) oddalił powództwo w pozostałym zakresie,
- 3) obciążył kosztami procesu w całości pozwanego i w związku z tym zasądził od pozwanego na rzecz powoda 317 zł tytułem kosztów procesu, w tym 287 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

II. o zapłatę 2207,88 zł (sprawa zakreślona pod sygn. VII C 543/19):

- 1) zasądził od pozwanego na rzecz powoda 2207,88 zł z odsetkami ustawowymi od 15 września 2018 r. do dnia zapłaty,
- 2) oddalił powództwo w pozostałym zakresie,
- 3) obciążył kosztami procesu w całości pozwanego i w związku z tym zasądził od pozwanego na rzecz powoda 1017 zł tytułem kosztów procesu, w tym 917 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

III. o zapłatę 18 767,07 zł (sprawa zarejestrowana pod sygn. VII C 611/19):

- 1) zasądził od pozwanego na rzecz powoda 9913,12 zł z odsetkami ustawowymi od 15 września 2018 r. do dnia zapłaty,
- 2) oddalił powództwo w pozostałym zakresie,
- 3) wzajemnie zniósł koszty procesu.

Wyrok sądu rejonowego zaskarżyły apelacjami obie strony.

Powód zaskarżył wyrok w zakresie punktów III.2 (co do kwoty 8158,38 zł) i III.3, zarzucając sądowi rejonowemu naruszenie art. 471 k.c. w zw. z art. 392 k.c. Powołując się na ten zarzut powód wniósł o:

- 1) zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanego na jego rzecz dodatkowo 8158,38 zł z ustawowymi odsetkami od 15 września 2018 r. do dnia zapłaty,
- 2) zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych za obie instancje „w zaskarżonej części”.

Pozwany zaskarżył wyrok w zakresie punktów I., II. oraz III.1 i III.3, zarzucając sądowi rejonowemu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Powołując się na ten zarzut pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództw w całości lub o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi rejonowemu do ponownego rozpoznania. Pozwany wniósł także o zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego.

W odpowiedzi na apelację powoda pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów postępowania.

W odpowiedzi na apelację pozwanego powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Sąd okręgowy zważył, co następuje:

Każda z apelacji zasługiwała na częściowe uwzględnienie, choć apelacja pozwanego jedynie w niewielkim zakresie.

Ustalenia faktyczne sądu rejonowego są zasadniczo prawidłowe. Sąd okręgowy przyjmuje je za własne, z zastrzeżeniami jednak i uzupełnieniem, o jakich mowa będzie w dalszej części uzasadnienia.

Apelacja pozwanego kwestionuje dokonaną przez sąd rejonowy ocenę dowodów i będące jej następstwem ustalenia stanu faktycznego. Pozwany podnosi zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., zgodnie z którym sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Zarzut ten nie jest zasadny.

Okoliczność, kiedy urodziły się dzieci pozwanego z K. J. nie miała istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Pozwany kwestionuje ustalenie sądu rejonowego, by pierwsze z nich urodziło się w 2012 r. Okoliczność ta wynikała jednak z zeznań pozwanego złożonych na rozprawie 10 września 2019 r. Pozwany zeznał wówczas „Syn urodził się w styczniu 2012 r., a drugi syn w czerwcu 2019 r.”. Nie można wykluczyć, że w tym zakresie w protokole rozprawy doszło do omyłki. Żadna ze stron nie wносиła jednak o sprostowanie protokołu. Jak wcześniej wskazano, okoliczność ta nie miała jednak istotnego znaczenia w niniejszej sprawie. Tak samo cel, na jaki pozwany chciał przeznaczyć środki uzyskane z kredytu zaciągniętego przez powoda. Istotnym jest, że między stronami doszło do porozumienia, że powód zaciągnie kredyt w banku, zaś uzyskane w ten sposób środki przekazuje pozwanemu, który następnie dokona spłaty kredytu. Okoliczność ta została ustalona przez sąd rejonowy na podstawie wiarygodnych zeznań powoda i częściowo świadek N. J.. W tym zakresie ustalenia sądu rejonowego nie budzą zastrzeżeń, zaś apelacja pozwanego nie zdołała skutecznie ich podważyć.

Nie rodzi wątpliwości, że w dacie, gdy powód zaciągnął kredyt pozwany potrzebował pieniędzy. Okoliczność ta wynika choćby z zeznań samego pozwanego, który przyznał, że sam chciał zaciągnąć kredyt, a powód miał udzielić poręczenia. Dopiero w banku uzgodnionym zostało, że kredyt zostanie zaciągnięty przez powoda. W tym zakresie zeznania stron są zgodne. Przyczyny, dla których ostatecznie to powód zawarł z bankiem umowę kredytu nie mają większego znaczenia. Nie jest więc istotnym, czy wynikało to z faktu, że – jak zeznał powód – wiązało się z to lepszym oprocentowaniem czy też – według wersji pozwanego – że bank był bardziej skłonny udzielić kredytu osobie młodszej, zwłaszcza, że jego spłata została rozłożona na 10 lat. Zresztą, przywołane wersje niekoniecznie się wykluczają. Mogło być bowiem i tak, że koszt kredytu zaciągniętego przez osobę młodszą był niższy, gdyż np. kredyt nie musiał być wówczas dodatkowo ubezpieczony.

Dokonując w apelacji analizy raportów BIK pozwany zwraca uwagę na zadłużenia, jakie wówczas go obciążały oraz na jego „doskonałą” zdolność kredytową. O tym, że taką zdolność w 2012 r. posiadał zeznawał również przed sądem rejonowym. Jednocześnie jednak przyznał, że bank wolał udzielić kredytu jego synowi. Mimo że udał się do banku w celu samodzielnego zaciągnięcia kredytu, ostatecznie umowę z bankiem zawarł jego syn. Trzeba więc uznać – wbrew temu, co twierdzi – że zawarcie przez niego umowy kredytowej napotkało pewne problemy.

Z wiarygodnych zeznań powoda i świadek N. J. wynikało, że powód przekazał pozwanemu całą należność uzyskaną z kredytu. Zrobił to w domu rodzinnym, w obecności N. J.. W tym zakresie zeznania wskazanych osób były spójne, przekonujące i sprawiały wrażenie szczerych. Słusznie więc sąd rejonowy dał im w tym zakresie wiarę. Nie mogą podważać wiarygodności zeznań świadek N. J. pewne nieścisłości w jej zeznaniach. Świadek zresztą wyraźnie wskazała, że nie miała orientacji co do dochodów ojca i jego zobowiązań finansowych. Sprzeczności zeznań świadek N. J. i stron w zakresie, w jakim dotyczyły szczegółów zawarcia umowy kredytowej (a więc np. co do tego kto miał zaciągnąć kredyt i kiedy powód został poproszony przez ojca o pomoc) wynikały najpewniej z faktu, że świadek opowiadała o sytuacji sprzed ponad siedmiu lat. Pewnych szczegółów mogła więc nie pamiętać. Okoliczności te nie deprecjonowały więc całości zeznań świadek N. J..

Co do zastrzeżeń pozwanego do zeznań świadek T. J. trzeba wskazać, że sąd rejonowy dostrzegł, że były one chaotyczne i niejednoznaczne. Spowodowało to, że sąd rejonowy dał im wiarę jedynie częściowo. Oparł się na tych zeznaniach jedynie przy ustalaniu okoliczności, które wynikały również z innych, wiarygodnych dowodów. Zeznania świadek T. J.

nie posłużyły więc do ustalenia okoliczności porozumieniami stron co do spłaty kredytu zaciągniętego przez powoda. W tym zakresie ustaleń faktycznych dokonano na podstawie zeznań powoda i częściowo świadek N. J..

Przeciwko wersji zdarzeń prezentowanej przez pozwanego świadczą również inne okoliczności ujawnione w toku postępowania. Mowa tu o korespondencji sms między pozwanym a jego byłą żoną, która zbiegła się w czasie z zaprzestaniem przez pozwanego spłaty kredytu. W maju 2017 r. doszło między nimi do konfliktu na tle wymeldowania pozwanego z miejsca ich wcześniejszego wspólnego zamieszkania. 16 maja 2017 r. pozwany wysłał byłej żonie sms o treści: „I jeszcze jedna sprawa, jeśli zostanie wymeldowany to dla jednej osoby będzie to duży problem. Bo możliwe że w lipcu będę musiał opuścić działkę. A wówczas gdzieś musimy zamieszkać.”. Intencje pozwanego rozwiewa wiadomość sms, jaką wysłał byłej żonie kilka dni później (24 maja 2017 r.) o treści: „Zostawiając wszystko w domu po wyprowadzce nie znaczy że oddałem wszystko Tobie. Tylko nie zabrałem ze sobą nic bo i tak wiedziałem że wroce. A już na pewno nie zostawiłem ci mieszkania. Bo mieszkania się nie zrzekłem jak chciałaś żeby napisał takie pismo. I dlatego udupilas M., bo nie będzie mnie stać na płacenie kredytu po wynajęciu mieszkania”. Przywołanych wiadomości sms nie sposób zinterpretować inaczej niż jako ostrzeżenie, że jeśli T. J. wymelduje pozwanego z mieszkania, ten zaprzestanie spłacać kredyt, który zaciągnął powód. Co ważne, od kolejnego miesiąca po wysłaniu tych smsów (tj. od czerwca 2017 r.) pozwany faktycznie zaprzestał spłaty kredytu. Wysłał też wiadomość sms do syna, w której podał numer rachunku bankowego do spłaty kredytu z uwagą „Sory ale jak mówiłem nie mam pieniędzy.”. W tym kontekście nie ma wątpliwości, że przyczyną zaprzestania spłaty kredytu przez pozwanego nie były wcale jego ustalenia z powodem, ale fakt, że został wymeldowany z mieszkania przez byłą żonę. Gdyby bowiem pozwany faktycznie uzgodnił z synem, jak twierdzi, że każdy z nich będzie spłacał kredyt po połowie, to nie tłumaczyłby zaprzestania jego spłaty brakiem środków w sytuacji, gdy w tym czasie upływała połowa okresu spłaty kredytu. Również i wiadomość wysłana przez pozwanego do byłej żony nie pozostawia wątpliwości, że zaprzestanie spłacania dalszych rat kredytu jest wyłącznie odwetem za wymeldowanie. Skoro bowiem w czasie, gdy została ona wysłana upływała połowa okresu spłaty kredytu, nie znajdowało uzasadnienia, by pozwany powoływał się na brak środków na jego dalszą spłatę. Gdyby, jak twierdzi, faktycznie ustalił z synem, że będzie spłacał kredyt przez pierwsze pięć lat, to naturalnym byłoby, że okres ten już w kolejnym miesiącu po wysłaniu wiadomości upłynie i pozwany będzie mógł zaprzestać spłaty kredytu. Słusznie więc sąd rejonowy uznał, że wiadomości sms wysłane przez pozwanego uwiarygodniają wersję prezentowaną przez powoda. Zarzuty apelacji nie podważyły wiarygodności wydruków tych wiadomości. Przed sądem rejonowym pozwany przyznał, że numer telefonu, z którego zostały wysłane należał w tym czasie do niego. Okoliczność zaś, że aktualnie nie pamięta tej korespondencji nie oznacza, że nie miała ona miejsca.

Trzeba wreszcie zwrócić uwagę, że gdy z materiału dowodowego wyłaniają się dwie wersje wydarzeń pozostające względem siebie w sprzeczności, sąd według swobodnego uznania decyduje, którą spośród prawdopodobnych wersji uznaje za prawdziwą. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że wiarygodność i moc poszczególnych dowodów nie podlega klasyfikacji parametrycznej, stąd przekonanie uczestników postępowania może być odmienne od przekonania sądu orzekającego. Rozwiązanie pozornej sprzeczności istnienia dwóch usprawiedliwionych sądów (mniemań) tkwi w ustawowym przyznaniu kompetencji sądom orzekającym ustalenia według swobodnego uznania, którą spośród prawdopodobnych wersji uznaje za prawdziwą (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 9 stycznia 2004 r., IV CK 339/02). Fakt, że dowód przeprowadzony w sprawie został oceniony niezgodnie z intencją apelującego nie oznacza naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Ocena dowodów należy bowiem do sądu orzekającego i nawet w sytuacji, w której z dowodu można było wywieść wnioski inne niż przyjęte przez sąd, do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może dojść tylko wtedy, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew wskazaniom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych. Taka zaś sytuacja w rozpoznawanej sprawie nie zachodzi.

Zarzuty apelacji pozwanego okazały się więc pozbawione usprawiedliwionych podstaw. Apelacja ta skutkowałą jednak niewielką zmianą wyroku sądu rejonowego w zakresie rozstrzygnięcia o odsetkach w jego punkcie III.1, a to wobec naruszenia przez sąd rejonowy prawa materialnego, o czym w dalszej części uzasadnienia.

Powód zaskarżył w apelacji punkt 2. postanowienie sądu rejonowego z 13 lutego 2020 r. oddalający jego wniosek o uchylenie postanowienia referendarza sądowego z 23 listopada 2018 r. o przywróceniu pozwanemu terminu do

złożenia sprzeciwu od nakazu zapłaty. Pomijając, że wniosek ten (zgłoszony w trybie art. 380 k.p.c.) powinien dotyczyć postanowienia referendarza sądowego (to ono bowiem, a nie postanowienie sądu rejonowego, orzekło o przywróceniu terminu), to i tak nie mógł on spowodować oczekiwanego przez apelującego rozstrzygnięcia. Przywołane postanowienie referendarza sądowego z 23 listopada 2018 r. zostało wydane w sprawie zarejestrowanej pierwotnie pod sygn. akt I C 2795/18. O żądaniu pozwu w tej sprawie sąd rejonowy orzekł w punkcie I. wyroku. Powód nie zaskarżył zaś tego rozstrzygnięcia apelacją. W szczególności zaś nie zaskarżył punktu I.2 wyroku, gdzie częściowo powództwo w tej sprawie oddalono. Apelacja powoda, co jasno wynika z jej treści oraz pisma pełnomocnika powoda z 26 listopada 2020 r., zaskarża wyłącznie częściowo punkt III.2 wyroku i jego punkt III.3.

Poddając ocenie pozostałe zarzuty apelacji powoda zacząć trzeba od tego, że zgodnie z art. 392 k.c., jeżeli osoba trzecia zobowiązała się przez umowę z dłużnikiem zwolnić go od obowiązku świadczenia, jest ona odpowiedzialna względem dłużnika za to, że wierzyciel nie będzie od niego żądał spełnienia świadczenia. Tego rodzaju umowa ma cel gwarancyjny. Jej istotą jest zapewnienie osoby trzeciej (gwaranta) udzielone dłużnikowi (beneficjentowi gwarancji), że wierzyciel nie będzie od niego żądał spełnienia świadczenia. Gwarant ponosi odpowiedzialność za rezultat, czyli za to, że wierzyciel zaniecha żądania świadczenia od beneficjenta. Bez znaczenia jest stopień staranności gwaranta w przekonywaniu wierzyciela do takiego zachowania, a nawet nie ma znaczenia, czy gwarant w ogóle takie starania podejmował.

Oceny zobowiązania pozwanego należało dokonać nie tylko jednak przez pryzmat powołanego przepisu ustawy. W tym zakresie odwołać się należało również, a w zasadzie przede wszystkim, do uzgodnień między samymi stronami. I tak, wynikało z nich, że powód zawarł z bankiem umowę kredytu, a uzyskane w ten sposób środki przekazał w całości pozwanemu. Pozwany natomiast zobowiązał się spłacić kredyt, jaki powodowi udzielił bank.

Jak zostało ustalonym, od czerwca 2017 r. pozwany zaprzestał spłaty rat kredytu. Od tego czasu raty spłacane były przez powoda. Wymaga podkreślenia, że spłat tych powód nie dokonywał dobrowolnie w tym znaczeniu, że jego intencją było zwolnienie pozwanego z zobowiązania. Powód uzyskał od pozwanego jasną i jednoznaczną deklarację, że ten nie będzie dalej spłacał kredytu. Dokonując wpłat na rzecz banku powód chciał więc uniknąć zadłużenia, które mogłoby doprowadzić do działań windykacyjnych, jak również wpłynąć na jego zdolność kredytową. Powód nigdy zaś nie zwolnił pozwanego z jego zobowiązania (i długu), czemu dał wyraz choćby składając pozwy w sprawach rozstrzygniętych zaskarżonym wyrokiem. Trzeba pamiętać, że umowa zawarta przez powoda z pozwanym nie miała żadnego znaczenia z punktu widzenia relacji powód-bank; nie powodowała w szczególności, że dłużnikiem wobec banku stał się w miejsce powoda pozwany.

Nie budzi wątpliwości, że zaprzestając od czerwca 2017 r. spłaty kredytu pozwany naruszył swoje zobowiązanie wynikające z zawartej z powodem umowy. Rodzi to jego odpowiedzialność w świetle art. 471 k.c., zgodnie z którym, dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Skoro od czerwca 2017 r. raty kredytu musiały być spłacane przez powoda, zaś z umowy stron wynikało, że spłaty tych rat dokona pozwany, pozwany jest odpowiedzialny za szkodę, jaką na skutek tego poniósł powód. Ta zaś co do zasady odpowiada wysokości rat, jakie powód zapłacił na rzecz banku.

Jak wcześniej zaznaczono, stosunek prawny między stronami należy badać ze szczególnym uwzględnieniem ustaleń, jakie zostały między nimi poczynione. Całokształt okoliczności sprawy daje podstawy, aby uznać, że pozwany był zobowiązany do spłaty kredytu zgodnie z harmonogramem jego spłaty ustalonym przy zawarciu umowy kredytowej. Wskazują na to nie tylko częściowo zeznania stron, ale przede wszystkim czynności faktyczne do maja 2017 r. (a więc w czasie, gdy pozwany spłacał kredyt). W tym okresie pozwany dokonywał zapłaty poszczególnych rat zgodnie z powołanym harmonogramem, a więc co miesiąc, zaś powód przeciwko takiej formie realizacji zobowiązania nie protestował. Z zeznań powoda nie wynikało, by pozwany był zobowiązany do całkowitej spłaty kredytu na jego żądanie. Wprawdzie zeznał on, że pozwany obiecał, że gdyby powód chciał kiedyś zaciągnąć kredyt, to on „spłaci całe swoje zadłużenie, a następnie weźmie kredyt i przekazał środki” powodowi, niemniej jednak zeznania powoda w tej części

są dość ogólne i nie wskazują, by było to objęte umową stron. Nie ma też podstaw, aby uznać, że sytuacja, o której miał mówić pozwany zaistniała.

W oparciu o złożone przez powoda w postępowaniu apelacyjnym dowody z wydruków potwierdzeń przelewów oraz zaświadczenia banku z 30 października 2020 r., które sąd okręgowy uznał za wiarygodne (nie były one kwestionowane przez pozwanego), sąd odwoławczy ustalił, że powód zapłacił raty kredytu za lipiec, sierpień, wrzesień i październik 2020 r. po 357,36 zł każda, a 29 października 2020 r. spłacił pozostałe zadłużenie z tytułu kredytu w wysokości 6728,92 zł. Wprawdzie dokumenty potwierdzające zapłatę rat od lipca do września 2020 r. mogły zostać złożone już przed sądem rejonowym, niemniej jednak pominięcie spóźnionych dowodów na etapie postępowania apelacyjnego jest uprawnieniem, a nie obowiązkiem sądu odwoławczego (art. 381 k.p.c.). Sąd okręgowy uznał, że w rozpoznawanej sprawie nie ma ku temu podstaw. Po pierwsze, pozwany o to nie wnosił. Po drugie zaś, z zaświadczenia banku z 30 października 2020 r. (które nie jest dowodem spóźnionym i w związku z tym nie może podlegać pominięciu) wynika, że powód spłacił w całości kredyt, którego dotyczy postępowanie. Dokument ten stanowi więc również potwierdzenie, że zapłacone zostały raty od lipca do września 2020 r. W tej sytuacji, zdaniem sądu okręgowego, pominięcie dowodu z potwierdzeń zapłaty tych rat nie było celowe.

Jak wcześniej wskazano strony ustaliły, że pozwany będzie spłacał kredyt zgodnie z harmonogramem. Sąd rejonowy prawidłowo określił wysokość szkody poniesionej przez powoda jako odpowiadającą sumie wymagalnych na datę wyroku rat kredytu, których uiszczenie powód wykazał (rozstrzygnięcia z punktów I.1, II.1 i III.1 zaskarżonego wyroku). Wyrok sądu rejonowego (w zakresie punktu III.2) podlegał częściowej zmianie z uwagi na dowody przedstawione w postępowaniu apelacyjnym oraz spłacenie przez powoda kolejnych rat kredytu, a ostatecznie całości kredytu. W ocenie sądu okręgowego, na tym etapie nie było już podstaw do uznania, że roszczenie powoda w stosunku do pozwanego o zwrot spłaconego kapitału kredytu staje się wymagalne dopiero wraz z terminem płatności każdej kolejnej raty. Trzeba bowiem uznać, że pozwany najpóźniej w toku postępowania przed sądem rejonowym jasno zadeklarował, że odmawia spłaty kredytu w jakiegokolwiek części ponad tę już przez siebie spłaconą, odstępując w ten sposób od wcześniejszych uzgodnień z powodem. Takie też stanowisko pozwanego daje się zinterpretować z treści złożonej przez niego apelacji. Nie było więc podstaw, aby uznać, że powód zobligowany był do oczekiwania z dochodzeniem wierzytelności do upływu terminów płatności poszczególnych rat kredytu zgodnie z pierwotnym zobowiązaniem. Wypada zresztą zauważyć, że wcześniejsza spłata całości kredytu przez powoda skutkowałą zmniejszeniem długu pozwanego, albowiem ograniczyła go częściowo o odsetki naliczane od spłacanego kapitału.

W tych okolicznościach należność zasądzona od pozwanego na rzecz powoda podlegała podwyższeniu o spłaty dokonane przez powoda od lipca do października 2020 r. w łącznej wysokości 8158,36 zł (357,36 zł + 357,36 zł + 357,36 zł + 357,36 zł + 6728,92 zł), a nie – jak tego dochodził powód w apelacji – o 8158,38 zł. Skoro to pozwany, zgodnie z zawartą z powodem umową, zobowiązany był spłacić kredyt w całości, obciąża go obowiązek zwrotu na rzecz powoda sumy odpowiadającej należnościom uiszczonym z tego tytułu przez powoda. Jak wcześniej podkreślono, wobec zaprzestania przez pozwanego spłaty kredytu, jego dalszej spłaty dokonywał powód samodzielnie, przy czym – co ważne – spłaty tej nie dokonywał z intencją (w celu) zwolnienia pozwanego ze zobowiązania (długu). Należności spłacone przez powoda, w zakresie żądania objętego pozwem z 21 marca 2018 r. zarejestrowanym pod sygnaturą akt I C 611/19, wynoszą łącznie 18 071,48 zł i taka też kwota podlegała w tej sprawie zasądzeniu od pozwanego na rzecz powoda.

Rację miał sąd rejonowy, że roszczenie powoda przeciwko pozwanemu co do zasady stawałoby się wymagalne po dokonaniu przez powoda spłaty na rzecz banku wymagalnych wierzytelności; dopiero wówczas dochodziło po jego stronie do zubożenia (szkody). Najpóźniej jednak od złożenia przez pozwanego sprzeciwów od nakazów zapłaty, w których – jak wcześniej wyjaśniono – jasno zakomunikował on, że odmawia spłaty kredytu w jakiegokolwiek części ponad część już przez siebie spłaconą, odstępując w ten sposób od wcześniejszych uzgodnień z powodem, dla wymagalności roszczenia powoda przeciwko pozwanemu konieczne było wyłącznie dokonanie spłaty kredytu przez powoda (niezależnie od tego czy stały się wymagalne poszczególne raty kredytu). Wymagalności roszczenia powoda nie można jednak mylić z terminem spełnienia świadczenia, który określany winien być w odwołaniu do

art. 455 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. O ile w sprawach zarejestrowanych pierwotnie pod sygnaturami akt I C 2795/18 i VII C 543/19 sąd rejonowy prawidłowo zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie od należności zasądzonych na rzecz powoda od wezwania pozwanego do zapłaty, to jednak rozstrzygnięcie sądu rejonowego o odsetkach w sprawie od początku zarejestrowanej pod sygnaturą akt VII C 611/19 jest częściowo nieprawidłowe. Na datę złożenia pozwu w tej sprawie roszczenie powoda dochodzone tym pozwem nie było jeszcze wymagalne. Stawało się ono wymagalne dopiero w toku postępowania (częściowo dopiero na etapie postępowania apelacyjnego). Należy ponownie przypomnieć, że dla skutecznego dochodzenia odsetek ustawowych za opóźnienie od należności głównej koniecznym było – obok wymagalności roszczenia (determinowanej zasadniczo spłatą kredytu przez powoda) – wezwanie pozwanego do zwrotu spłaconych przez powoda należności. I tak, pozew w omawianej sprawie można uznać za takie skuteczne wezwanie wyłącznie co do rat kredytu za okres od kwietnia do września 2018 r. w łącznej kwocie 2207,88 zł, albowiem na datę jego doręczenia pozwanemu (14 września 2018 r.) wyłącznie te raty (z zakresu objętego żądaniem pozwu) zostały spłacone przez powoda, a w konsekwencji roszczenie w tym zakresie stało się wymagalne. Odsetki ustawowe za opóźnienie od tej należności (a nie – jak przyjął sąd rejonowy – od 9913,12 zł) należne były więc powodowi od dnia następującego po doręczeniu pozwanemu odpisu pozwu, a więc od 15 września 2018 r. Do pisma przygotowawczego z 24 września 2019 r. powód dołączył dowody uiszczenia rat kredytu za okres do września 2019 r. Uiszczono z tytułu tychże rat należności od października 2018 r. do września 2019 r. wyniosły łącznie 4415,76 zł. Powołane pismo można zakwalifikować za wezwanie pozwanego do zapłaty tej należności. Pismo to zostało doręczone stronie przeciwnej bezpośrednio przez pełnomocnika powoda. Kierując się wskazaniami doświadczenia życiowego sąd okręgowy uznał, że zostało ono nadane w dacie pisma i dotarło do adresata 3 dni później, tj. 27 września 2019 r. Odsetki ustawowe za opóźnienie od wskazanej należności 4415,76 zł podlegały więc zasądzeniu na rzecz powoda od dnia następnego, tj. od 28 września 2019 r. Dalej, dowód uiszczenia raty za październik 2019 r. w kwocie 367,98 zł pełnomocnik powoda złożyła na rozprawie 7 listopada 2019 r., na której obecny był zarówno pozwany, jak i jego pełnomocnik. Ponieważ złożenie tego potwierdzenia miało uzasadniać żądanie pozwu, można je potraktować za wezwanie pozwanego do zapłaty tej należności w związku z faktem, że w tym zakresie roszczenie stało się wymagalne. Odsetki ustawowe za opóźnienie od tej należności podlegały więc zasądzeniu od dnia następnego po rozprawie, tj. od 8 listopada 2019 r. Dowody zapłaty rat za okres od grudnia 2019 r. do czerwca 2020 r. w łącznej kwocie 2553,52 zł powód dołączył do pisma przygotowawczego z 2 lipca 2020 r., które w tej sytuacji stanowiło wezwanie do zapłaty tych należności. I to pismo zostało doręczone stronie przeciwnej bezpośrednio przez pełnomocnika powoda. Kierując się wskazaniami doświadczenia życiowego sąd okręgowy uznał, że zostało ono nadane w dacie pisma i dotarło do adresata 3 dni później, tj. 5 lipca 2020 r. Odsetki ustawowe za opóźnienie od wskazanej należności 2553,52 zł podlegały więc zasądzeniu na rzecz powoda od dnia następnego, tj. od 6 lipca 2020 r. Dowód uiszczenia raty za październik 2019 r. nie został przez powoda złożony w toku postępowania przed sądem rejonowym. Okoliczność zapłaty tej raty, jak i pozostałej części kredytu wynikała jednak z dokumentów dołączonych do apelacji powoda oraz pisma jego pełnomocnika z 6 listopada 2020 r., które zostały doręczone stronie przeciwnej 17 grudnia 2020 r. Odsetki ustawowe za opóźnienie od pozostałej należności 8526,34 zł należało więc zasądzić od dnia następnego, tj. od 18 grudnia 2020 r.

W tych okolicznościach nie było więc podstaw do zmiany wyroku w zakresie rozstrzygnięć zawartych w punktach I. i II. Zaistniały natomiast podstawy do zmiany wyroku sądu rejonowego w zakresie punktów III.1 i III.2. w sposób wynikających z wcześniejszych rozważań. Powyższa zmiana nie uzasadniała natomiast modyfikacji rozstrzygnięcia o kosztach procesu z punktu III.3 zaskarżonego wyroku. Sąd rejonowy zniósł wzajemnie koszty procesu poniesione przez strony, co było uzasadnione tym, że każda ze stron wygrała postępowanie w sprawie prowadzonej od początku pod sygnaturą akt VII C 611/19 w zbliżonym zakresie. Zmiana wyroku, poprzez podwyższenie należności zasądzonej w tej sprawie na rzecz powoda, nastąpiła zasadniczo z przyczyn, które nastąpiły już po wydaniu zaskarżonego wyroku. W konsekwencji, zdaniem sądu okręgowego, nie było podstaw do zmiany orzeczenia o kosztach procesu przed sądem rejonowym.

To mając na uwadze, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., sąd okręgowy orzekł jak w punkcie I. wyroku.

W punkcie II. wyroku, na podstawie art. 385 k.p.c., sąd okręgowy oddalił apelację powoda w pozostałej części jako bezzasadną.

W punkcie III. wyroku, na podstawie art. 385 k.p.c., sąd okręgowy oddalił apelację pozwanego w pozostałej części jako bezzasadną.

W punkcie IV. wyroku sąd okręgowy orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego w związku z apelacją powoda. Apelacja ta została uwzględniona niemal w całości, co uzasadniało – na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c. – obciążenie pozwanego całością kosztów postępowania apelacyjnego poniesionych w związku z tą apelacją przez powoda. Na koszty te składały się: opłata sądowa od wniosku o sporządzenie uzasadnienia zaskarżonego wyroku 100 zł, należna opłata sądowa od apelacji powoda 400 zł (powód uiścił opłatę sądową od apelacji 500 zł, w związku z czym sąd rejonowy winien zwrócić mu nadpłacone 100 zł) oraz koszty zastępstwa procesowego 900 zł (ustalone na podstawie § 2 pkt 4 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie), co stanowiło łącznie 1400 zł.

W punkcie V. wyroku sąd okręgowy orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego w związku z apelacją pozwanego. Apelacja ta została oddalona niemal w całości (uwzględniono ją jedynie w niewielkim zakresie odnoszącym się do orzeczenia o odsetkach, a więc o należności ubocznej), co uzasadniało – na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c. – obciążenie pozwanego całością kosztów postępowania apelacyjnego poniesionych w związku z tą apelacją przez powoda. Na koszty te składały się wyłącznie koszty zastępstwa procesowego 1800 zł (ustalone na podstawie § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie).

Ubocznie sąd okręgowy zauważył, że również pozwany nadpłacił opłatę sądową od apelacji. Uiścił z tego tytułu 750 zł, choć powinien 650 zł (na poczet opłaty od apelacji zaliczeniu podlegało 100 zł uiszczonych przez pozwanego od wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku sądu rejonowego). Sąd rejonowy winien więc zwrócić pozwanemu nadpłacone 100 zł.

/-/ Tomasz Józkwiaak